

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
i DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ i ŻGODĄ!

PRENUMERATA KWARTALNA W POLSCE: 2 złote, we Francji 10 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złotych, 1/2 strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł.
Drobne od wyrazu 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 6, I p. — Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 2076

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Przerwana robota.

Przed ważnymi uchwałami Sejmu i Senatu. — Zamknięcie sesji. — Powaga sytuacji. — Stanowisko stronnictw. — Albo ten Rząd albo ten Sejm. — O rychłe wybory.

We wtorek i we środę 12 i 13 lipca uchwalili Sejm w drugim czytaniu **wszystkie ustawy samorządowe**. Na piątek zapowiedział marszałek Sejmu trzecie, a **więc ostateczne czytanie ustaw samorządowych**. Obok tego miał Sejm głosować nad obydwoma dekretami rządu, o których już pisałem w naszym „Wiencu“, t. j. o gazetach i o zniewagach. Obydwa te dekrety miały być uniważnione.

Na środę popołudniu został zwołany **Senat**, aby załatwił 8 ustaw, które w dniach poprzednich Sejm uchwalili. Na posiedzenie Senatu przybył minister spraw wewnętrznych, **generał Składkowski** i w chwili, gdy Senat przystąpił do załatwiania wniosku Sejmu, iż Sejm własną swą uchwałą może się nozwiazać, **zażądał głosu**, a otrzymawszy go, odczytał następujące pismo: „Z dniem dzisiejszym zamykam sesję Senatu“. Pod pismem podpisani są: **Ignacy Mościcki, prezydent Rzeczypospolitej i Józef Piłsudski, prezes Rady ministrów**. W parę godzin potem młody oficer wręczył marszałkowi Sejmu pismo tej samej treści, zamykające sesję Sejmu.

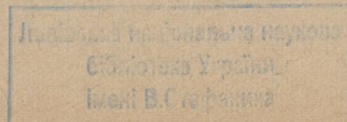
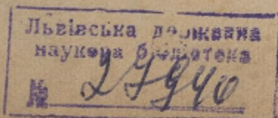
W ten sposób rząd przerwał nagle obrady Sejmu i Senatu i nie dopuścił do ważnych uchwał.

Stało się **źle!** Ten brak zgody i porozumienia między Sejmem a rządem — i to wyłącznie z winy rządu — odbija się **źle na gospodarce państwa i na znaczeniu Polski w świecie**. Sprawy polskie stoją **źle**. Ot dziś właśnie czytam, że i **wynik handlu Polski z zagranicą w czerwcu dał znowu**

stratę w sumie **46 milionów złotych w złocie**, a dodając do tego **14 do 15 milionów** wypłat Polskiej z innych tytułów, wypadnie, iż w **jednym miesiącu czerwcu dołożyła Polska do swej gospodarki 60 milionów złotych w złocie, czyli 110 milionów złotych dzisiejszych**.

Zrobił więc — naszym zdaniem — bardzo źle rząd, ogłaszając, iż nie chce pracować razem z Sejmem. Ale źle zrobili potem i **niektóre stronnictwa**. Oto artykuł 25 Konstytucji daje prawo posłom upomnieć się u Prezydenta Rzeczypospolitej o ponowne zwołanie Sejmu i Senatu. Przepis Konstytucji mówi, iż jeśli zwołania sesji zażąda 148 posłów, to Prezydent Rzeczypospolitej ma obowiązek zwołać do 14 dni Sejm i Senat. **Posłowie Związku Ludowo-Narodowego zebrali swoich 100 podpisów** (jeden tylko poseł był nieobecny i nie podpisał) i **pismo**, domagające się ponownego zwołania sesji Sejmu i Senatu **złożyli do rąk Marszałka Sejmu**. To samo uchwalili zrobić i **socjaliści, ale nieszczerze**, bo choć jest ich 41, zebrali tylko 13 podpisów. Inne stronnictwa wręcz oświadczyły, że teraz lato, gorąco, żniwa, więc trzeba się rozjechać, a takie pismo wniesić we wrześniu. I na **wstyd Sejmu nie można teraz zebrać 148 podpisów** i trzeba czekać, aż Chrześcijańska Demokracja, czy ludowcy, czy inni namyślą się i do naszych podpisów dadzą swoje.

Ci, którzy teraz podpisów swoich dać nie chcieli, tłumaczyli się także i tem, że jeśli teraz zaraz zażądamy zwołania sesji, to jeszcze bar-





dziej zaognimy stosunek między Sejmem a rządem. Na to trzeba szczerze i otwarcie powiedzieć: **gorzej już nie będzie, jak jest.** Każdy uczciwy musi sobie powiedzieć: **albo ten rząd musi ustąpić, albo ten Sejm.** Im prędzej to się stanie, tem lepiej. I dlatego jestem zdania, że lepiej będzie dla narodu, jeśli jak najprędzej **Prezydent Rzeczypospolitej będzie miał do wyboru między Sejmem a rządem.**

Ja wiem, że w walce rządu z Sejmem, Sejm obecnie jest słabszym i że przyjdzie rozwiązanie Sejmu. Wierzcie mi jednak, iż lepsze jest rozwiązanie Sejmu i nowe wybory, jak to, co jest. **Sejm niby jest, a nic nie znaczy i nic zrobić nie może.**

Wyborcy wołają do posłów: a po co wy tam jesteście, a tymczasem jednym krótkim pismem rząd zamknął wszystkim usta i możność pracy. Przez głosowanie **naród wybierze nowych posłów,** nowych mężów zaufania i wtedy **Prezydent Rzeczypospolitej z ich wolą więcej liczyć się będzie musiał.**

To jest zdanie moje i wielu z moich kolegów. Niestety, inne stronnictwa zwłóczą i marudzą i odkładają wszystko do września.

Raz jeszcze powtarzam: **źle się sprawy w Polsce rozwijają i trzeba wiele rozumu i poświęcenia, aby sprawy na dobrą drogą wyprowadzić.**

STANISŁAW RYMAR.

Grady, powodzie, pożary.

Ministerstwa obiecują pomoc rolnikom. — Jak rozdzielono pożyczki. — Odroczenie zapłaty podatku gruntownego. — Jak wnosić podania? — Pożyteczna książeczkka.

W Sejmie zgłoszono ponad 20 wniosków poselskich w sprawie niesienia **pomocy dotkniętym klęskami żywiołowymi.** Komisja budżetowa Sejmowi wszystkie te wnioski oddała mnie do zbadania i zreferowania.

„COŚCIE ZROBILI?”

Z tem pytaniem zwróciłem się do **4 ministrów:** skarbu, rolnictwa, robót publicznych oraz pracy i opieki społecznej. Wszyscy ci ministrowie mają w wypadku klęsk elementarnych głos. Do tej chwili mam już **odpowiedź** od ministrów skarbu i rolnictwa, jutro mam otrzymać odpowiedź od ministrów robót publicznych oraz pracy i opieki społecznej.

Ministerstwo rolnictwa ma **sprawozdanie** o gradobiciu w 9 powiatach województwa krakowskiego, 2 powiatach woj. lwowskiego, 5 powiatach wojew. stanisławowskiego, 2 powiatach woj. tarnopolskiego, 2 powiatach woj. poznańskiego, 3 powiatach woj. pomorskiego, 4 powiatach woj. nowogródzkiego, 3 powiatach wojew. poleskiego, 4 powiatach woj. wołyńskiego, 2 powiatach woj. łódzkiego, 4 powiatach woj. lubelskiego, 4 powiatach woj. warszawskiego, 15 powiatach woj. kieleckiego. Według tych wykazów **zniszczonych jest 83.509 hektarów zasianych ról** (to jest ponad 1% zasianego obszaru!) Najwięcej dotknięte jest województwo **kieleckie** (27.466 ha), potem **krakowskie** (13.013 hektarów) i **stanisławowskie** (10.757 hektarów). Nie jest to wykaz całkowity. Nie objęte są tu wypadki ostatnich zniszczeń, jak np. zniszczenia **ostatniej burzy w okolicy Lwowa i Brzozowa.**

Ministerstwo rolnictwa udzieliło rolnikom **ogólnej pomocy głównie na ponowne zasiewy** w pożyczkach, które mają być spłacone do dnia 1-go kwietnia 1928 r. (6% od sta). Pożyczki te

wynoszą dotąd **3,460.000 zł.** Ma jeszcze 350.000 złotych. Już w czasie, gdy się do badania tej sprawy zabrał, **Minister skarbu przyrzekł podwyższyć sumę pożyczek dla rolników na cele zakupu ziarna do 7 milionów złotych.**

Dotychczas pożyczone pieniądze rozłożono następująco:

województwo	krakowskie	550.500	złotych
„	lwowskie	120.000	„
„	stanisławowskie	200.000	„
„	tarnopolskie	280.000	„
„	poznańskie	60.000	„
„	pomorskie	350.000	„
„	nowogródzkie	800.000	„
„	poleskie	26.000	„
„	wołyńskie	210.000	„
„	łódzkie	145.000	„
„	lubelskie	70.000	„
„	warszawskie	313.500	„
„	kieleckie	335.000	„

Minister pracy i opieki społecznej ma w budżecie **1,440.000 zł.** przeznaczone głównie na **pomoc poszkodowanym przez wypadki żywiołowe,** (jak grad, powódź, pożar i t. d.). Zasiłki te idą przez Starostwa. **Minister robót publicznych** ma w budżecie na usunięcie szkód żywiołowych **200 tysięcy złotych.** Ile z tych sum już wydali, dowiem się jutro.

Bardzo obszernie **wyjaśnienie** otrzymałem od **wiceministra skarbu, p. Góry.** Oto na skutek rozmowy naszej p. wiceminister Góra wydał dnia 8-go lipca (w ostatni piątek) do wszystkich Izb skarbowych w całej Polsce **ponowny okólnik,** w którym pisze:

„Według wiadomości Ministerstwa skarbu liczne okolice kraju dotknięte zostały klęską gradobicia. Celem podtrzymania poszkodowanych warsztatów rolnych i w związku z roz-

porządzeniem Ministra skarbu z dnia 29-go września 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101. poz. 797): **polecam we wszystkich wypadkach, w których plony rolne uległy zniszczeniu w stosunku ponad 40%, odroczyć zaległe i bieżące (za r. 1927 oraz I. ratę za r. 1928) należności podatku gruntowego do dnia 1-go października 1928 roku bez pobrania kar za zwłokę.** Odroczeń tych udzielać należy na indywidualne podania. O ile chodzi jednak o właścicieli drobnych gospodarstw (do 43 ha) winny być również uwzględniane podania zbiorowe oraz wnioski urzędów gminnych.

Ulgi powyższe dotyczą zasadniczo państwowego podatku gruntowego, natomiast odroczenie terminów płatności dodatków samorządowych do tego podatku nastąpić może tylko po uzyskaniu zgody Przewodniczącego Wydziału Powiatowego (Marszałka Rady powiatowej) i w tym celu każda sprawa powinna być przekazana wymienionym do wyrażenia opinii.

Zwracam uwagę, że podania o ulgi z powodu klęsk żywiołowych winny być załatwiane z należytem pośpiechem, a Izby skarbowe mają czuwać nad prawidłowym i terminowym załatwieniem tego rodzaju próśb. Egzekucję innych zaległości podatkowych (podatku majątkowego i dochodowego) przeciw płatnikom, dotkniętym klęską gradobicia, stosować należy z wielką oględnością.

Zarządzenie niniejsze nie ogranicza uprawnień władz skarbowych, przewidzianych w rozporządzeniu Ministra skarbu z dnia 29 września 1923 r. w wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie, gdy uprawnienia te idą dale na korzyść płatników i nie naruszają w niczem przepisów obowiązujących na terenie Małopolskich Izb skarbowych, przewidzianych w rozporządzeniu ces. z dnia 15 marca 1917 r., dotyczącem zmian niektórych postanowień o podatkach bezpośrednich (Dz. P. P. Nr. 124) oraz w rozporządzeniu b. austr. Min. skarbu z dnia 25 grudnia 1917 r. (Dz. P. S. Nr. 516)“.

Rozporządzenie z 29 września 1923 r., na które dwukrotnie powołuje się obecnie Ministerstwo skarbu, wydał ówczesny Minister skarbu, Władysław Kucharski. Jest to „Rozporządzenie o ulgach w podatkach gruntowych i budynkowych z powodu szkód, poniesionych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych. Pewne zmiany do tego rozporządzenia wprowadził następnie Minister skarbu, Władysław Grabski, w dniu 31 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48). Według paragrafu 9 i 11 rozporządzenia z 29-go września 1923 r. należy do 14 dni po doznaniu szkody zawiadomić urząd skarbowy o poniesionej szkodzi i prosić o umorzenie, odroczenie lub rozłożenie na raty podatków. Dalsze artykuły przepisują władzom skarbowym sposób załatwiania tych podań.

ST. RYMAR.

5

Rzut okiem wstecz.

Aby rozpocząć rozmowy, ustępowaliśmy w sprawach osób. Choć godność marszałka Sejmu należała się posłowi ze Związku Ludowo-Narodowego (taki jest zwyczaj na całym świecie, że na marszałka idzie poseł z najliczniejszego klubu), myśmy ustąpili to miejsce ludowcom, posłowi Ratajowi — a sami zadowoliliśmy się wyborem bezpartyjnego senatora Trampezyńskiego na marszałka Senatu. Myśmy później dwukrotnie, i w r. 1923 i w r. 1926, oddali godność prezesa Rady Ministrów, a więc przewodnictwo w rządzie ludowcom — ich prezesowi Witosowi, choć sami większe do tego mogliśmy mieć prawo. Myśmy i przy wyborze pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i gdy w grudniu 1922 roku ustąpił z tego stanowiska p. J. Piłsudski, usiłowali dojść do zgody na wspólnego kandydata i z ludowcami i z innymi stronnictwami. Myśmy, przystępując do zawarcia zgody z ludowcami, z góry oświadczyli, iż, gdy oni i my zgodnie uważamy uchwaloną w pierwszym Sejmie ustawę o wykonaniu reformy rolnej za złą, szkodliwą, do programu wspólnego włączymy obowiązek zmiany tej ustawy i to w tym duchu, aby lud polski miał z niej jak największą korzyść. Gdy po roku następnym ugodą taka do skutku do-

szła, Związek Ludowo-Narodowy dotrzymał zobowiązania. Ale zrazu, mimo objawów tej dobrej woli z naszej strony, taka nieufność do nas panowała u ludowców, że jeśli nawet przywódcy ich z nami mówili, to tylko ukradkiem i po kątach. Bali się swoich własnych członków. Z lewicą za to mówili jawnie i publicznie. To też padli nasi kandydaci na Prezydenta Rzeczypospolitej Zamojski i Morawski. Wyszedł najpierw głosami lewicy, ludowców i mniejszości Gabryel Narutowicz, a gdy ten w kilka dni potem zginął z ręki Eligjusza Niewiadomskiego, wybrany został tą samą większością Stanisław Wojciechowski.

Po śmierci Prezydenta Narutowicza kilka dni — aż do wyboru Prez. Wojciechowskiego, sprawował zastępczo urząd Prezydenta — tak nakazuje Konstytucja z r. 1921 — marszałek Rataj. On też w miejsce rządu J. Nowaka mianował prezesem Rady ministrów generała Wł. Sikorskiego i wraz z nim dobrał nowych ministrów. Nowy Prezydent Wojciechowski rząd Sikorskiego zatwierdził. Generał Sikorski oparł się na zaufaniu lewicy i ludowców, a zrazu i mniejszości narodowych.

W Sejmie i w kraju toczyły się dalej gwałtowne walki stronnictw, kłótnie, spory. Praca twórcza w takich warunkach postępować nie mogła. Te stronnictwa, na które liczył rząd gen. Sikorskiego, do zgodnej pracy nie były zdolne;

Kto z czytelników moich chce mieć w ręku **wszystkie te przepisy**, niech kupi sobie w księgarni **książeczkę**, która nosi tytuł: „**Podatek gruntowy. Wskazówki dla płatników podatku gruntowego**”. Napisał inż. Bronisław Dąbrowski, radca Ministerstwa skarbu“.

Mam nadzieję, że jeszcze w najbliższym tygodniu przedłożę w Komisji budżetowej Sejmu, a potem i w pełnym Sejmie obszernie sprawozdanie o szkodach, wyrządzonych przez klęski elementarne, oraz dalsze wnioski w sprawie pomocy dla dotkniętych klęskami rolników.

Warszawa, niedziela, 10 lipca 1927 r.

STANISŁAW RYMAR.

W dniu 13 lipca za parę godzin przed nagłym zamknięciem obrad Sejmu przez rząd — przeprowadził poseł Rymar w Komisji budżetowej Sejmu w sprawie klęsk elementarnych następujące uchwały:

1) Sejm wzywa Rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania z akcji, jaką przedsięwziął celem niesienia pomocy ludności dla usunięcia skutków klęsk żywiołowych.

2) Sejm wzywa Rząd do dostarczenia ludności dotkniętej klęskami elementarnymi:

- a) doraźnej pomocy;
- b) kredytu na zasiewy i odbudowę;
- c) odpisów i ulg podatkowych.

3) Sejm wzywa Rząd, aby w miarę wyczerpywania się kredytów, na cele powyższe w bu-

dżecie na r. 1927/28 przyznanych, przedstawił Sejmowi wnioski o dalsze kredyty.

Obszernie miał pos. Rymar te uchwały Komisji uzasadnić na piątkowym posiedzeniu Sejmu. Niestety, posiedzenie to wobec zamknięcia sesji Sejmu przez Rząd, już się nie odbyło. Wnioski te wejdą pod obrady Sejmu we wrześniu. (Przypisek Redakcji).

Ostatnie prace Sejmu i Senatu.

Senat tuż przed swoim rozwiązaniem uchwalił kilka umów Polski z zagranicą, oraz ustawę o zasiłkach dla rodzin rezerwistów.

Sejm według wniosków Komisji administracyjnej przyjął 6 ustaw samorządowych, a więc statut gmin wiejskich, miejskich i powiatu, oraz ordynacje wyborcze do gmin wiejskich, miejskich i do powiatu. Najwięcej zasłużył się przy tych ustawach poseł Medard Kozłowski. Przy głosowaniach w Sejmie przyjęto kilkanaście poprawek posłów Bielickiego, Kozłowskiego, Manterysa i Ry-mara.

Komisje sejmowe załatwiły i przygotowały dla pełnego Sejmu cały szereg ważnych spraw. I tak Komisja prawnicza załatwiła trzy sprawy: dwa dekrety rządu: prasowy i o zniewagach, oraz nową ustawę o prawach wyborczych wojskowych. Komisja konstytucyjna kończyła projekt

myśmy byli odsunięci. Na nas zwalono obłudnie winę za śmierć Prez. Narutowicza, przeciwko nam podburzano tłumy, przeciwko 4 naszym posłom próbowano sformułować akt oskarżenia i proces.

PIERWSZY RZĄD POROZUMIENIA I PRACY.

A tymczasem w kraju działo się coraz gorzej. Ludność zaczęła **szemrać**. Obudziło to **sumienia** części posłów. Na tę chwilę myśmy czekali. U ludowców zwyciężyła myśl, że przecież trzeba się z kimś pogodzić, połączyć, utworzyć większość, rząd, program, aby kraj wyprowadzić z nieszczęścia. Jak zwykle jednak u ludowców, wykonanie powziętego zamiaru nie poszło szybko. Ludowcy powrócili najpierw **raz jeszcze do lewicy** z propozycją sojuszu, a gdy ta wniosek odrzuciła, ludowcy **przyjęli rękę prawicy**. Po długich naradach i nowych zwłokach i mitręgach doszło wreszcie w końcu kwietnia 1923 r. do porozumienia. Było to **pierwsze walne zwycięstwo idei narodowej**. Łączyło się razem 163 posłów ósemki z 70 posłami Piasta — razem 233 posłów polskich, bez jednego obcego, bez żyda, Niemca, Ukraińca; w senacie łączyło się 49 senatorów ósemki z 17 senatorami Piasta — razem 66 senatorów na 111. Łączyli się — jak umowa brzmiała — **na 10 lat, aby dać Polsce trwały rząd, dać program pracy, dać ład, porządek i dobrobyt**.

Radość z tej zgody zamąciło **rozbitcie u ludowców**: oto poseł **Jan Dąbski** z 13 innymi posłami (Piłsudczykami) nie poddał się ugodzie i wystąpił z klubu Piasta — przechodząc do Wyzwolenia. Mimo to, zgoda nie została rozbita — reszta ludowców zgodę potwierdziła — rząd z Witosem na czele objął władzę po gen. Sikorskim. Ze Związku Ludowo-Narodowego weszli do rządu: Stanisław **Głabiński** jako minister oświaty, Marjan **Sejda** jako minister spraw zagranicznych, Władysław **Kucharski** jako minister przemysłu i handlu, oraz Jerzy **Gościcki** jako minister rolnictwa. Na jesieni nastąpiły zmiany w rządzie. Ustąpili z rządu pp. Seyda, Głabiński i Gościcki, poseł Kucharski oddał tekę przemysłu ludowcowi Szydłowskiemu, a sam wziął tekę ministerstwa skarbu — oświatę wziął poseł St. **Grabski**, sprawy zagraniczne p. Roman **Dmowski**, rolnictwo poseł chrześcijańsko-narodowy, poseł **Chłapowski**.

Lewica z prawdziwą wściekłością uderzyła w nowy rząd, zapowiadając nieubłaganą walkę.

W ciągu kilku miesięcy — od maja do grudnia 1923 r. nowy rząd i posłowie wzięli się **energicznie do pracy**, mieli większość mogli swą wolę przeprowadzić. **Ogół** — po paru latach — **zapomniał o tych wysiłkach**. A warto je przypomnieć!

(Ciąg dalszy nastąpi).

zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Komisja budżetowa przyjęła wnioski posła Rymara w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęskami gradobicia, wylewów i pożarów, oraz rozpoczęła badać gospodarkę rządu w zakresie kredytowym i gospodarczym. „Komisja Pięciu“ pod przewodnictwem posła Rymara codziennie badała nadużycia w różnych urzędach. Przeszła już urzędy: Prezydium Rady ministrów, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Reform Rolnych, Oświaty, Kolei — na resztę urzędów trzeba było jeszcze jakie 10 dni. Komisja ta przygotowała cały szereg wniosków, wytykających zaniedbania i nieporządek.

Wszystkie te roboty przerwał rząd, zamykając sesję Sejmu.

W Polsce dobrze się dzieje żydem.

Niema to, jak być żydem. W ostatnim roku przyjęto na praktykę do sądów w całej Polsce 450 młodych prawników, w tem 214 żydów. Na uniwersytetach co trzeci — to żyd, a gdy żydom zdawało się, że ich jeszcze za mało, że ich tam nie puszczają wszystkich, którzy się zgłoszą, wywarli nacisk na ministra oświaty i ten wydał okólnik do wszystkich szkół i nakazał, aby nigdzie żydom nie robiono przeszkód.

Wiadomo, że w miastach, za wyjątkiem Wielkopolski, pełno jest żydów. Dużo jest ich w Małopolsce, ale jeszcze więcej w Kongresówce i na Kresach. Wiemy wszyscy, dlaczego tak jest. Rosja stworzyła dla żydów tak zwaną granicę osiedlenia: wolno więc było żydom jeździć po całej Rosji, ale na stałe wolno im było mieszkać tylko na ziemiach dawnej niepodległej Polski. Toteż rojno było już za rosyjskich czasów od żydów we wszystkich miastach i miasteczkach kresowych. Za rządów bolszewickich reszta żydów uciekła z Rosji do Polski, pomieszała się, wydobyła metryki i paszporty i siedzi i chce siedzieć w Polsce na stałe. Rozumiała więc wszystkie poprzednie rządy, że jeśli w takich zażydzonych miastach odbędą się wybory do Rad miejskich, to na radnych i burmistrzów wyjdą prawie sami żydzi. Wszyscy więc w Polsce powiedzieli sobie: nie było tam wyborów za rosyjskich czasów, nie trzeba ich robić i za czasów polskich — niech na razie rządzą komisarze z ramienia rządu. To przekonanie, że tam wybory dla Polaków wypadną źle, było tak powszechne, że wszystkie polskie stronnictwa, nawet socjaliści, w Sejmie przy układaniu nowych ustaw samorządowych zgodziły się na to, że tam wybory nie odbędą się. Ale na to nie zgodził się obecny minister spraw wewnętrznych, Składkowski. Postanowił on wyprzedzić Sejm i nie pytając ani o stare ani o nowe ustawy, polecił przeprowadzić wszędzie w miastach wybory do Rad miejskich. Pierwsze wyniki takie, jak w Pińsku, gdzie na 24 radnych weszło 5 Polaków, a 19 żydów i komunistów, nie prze-

razili go. Wybory robiono dalej — prawie wszędzie głosowanie już się odbyło, a wynik talki, jak w Pińsku. Stronnicy obecnego rządu dali wszędzie hasło, aby łączyć się z wszystkimi: z żydami, z ukraińcami, z socjalistami, a zwalczać mają tylko polskich narodowców. I oto mają wyniki, tej polityki: rządy miast przechodzą z woli rządu polskiego i zwolenników rządu w ręce żydów.

Nie tak, oj, nie tak, wyobrażaliśmy sobie Polskę, gdyśmy dla Niej w niewoli pracowali.

Aby już nie było żadnej wątpliwości, że rząd chce zjednać sobie żydów, mianował rząd generalnym konsulem Polski w Palestynie dotychczasowego posła sejmowego, żyda Bernarda Hausnera. Wydano rozporządzenia o pozostawieniu żydom koncesyj. Przygotowuje się prawo o otwieraniu sklepów w soboty wieczór i w niedziele i święta oraz prawo o pracy w fabrykach i warsztatach w niedziele i święta.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że takiej polityki rządu ludność polska nie pochwala, przeciwnie bardzo gorąco ją potępia. Nikt z nas nie chce prześladowania dla żydów, ale nikt też nie chce, aby w Polsce panowali i rządili żydzi, aby w Polsce wyjątkowe prawa i przywileje uchwalano dla żydów. Z tą polityką trzeba skończyć! Polska jest przedewszystkiem dla Polaków.

STANISŁAW RYMAR.

Kościół i radio.

Ks. Kardynał-prymas, Dr Hlond rozporządził w celu zapobieżenia nadużyciom i poniżeniu powagi nabożeństw katolickich, że nadawanie do radja kazań i śpiewów, wykonywanych podczas funkcji kościelnych, może nastąpić jedynie za jego uprzednią zgodą.

W związku zaś ze śpiewami liturgicznymi i kazaniami, nadawanymi z katedry poznańskiej, poleca i poucza duchowieństwo, że wysłuchanie tych śpiewów i kazań nie zwalnia od obowiązku sumienia słuchania Mszy św. w kościele w niedziele i święta.

Celem lepszego zrozumienia, zwłaszcza przez właścicieli, o co tu chodzi, musimy wyjaśnić, że w katedrze poznańskiej są przyrządy (mikrofony) umożliwiające posiadaczom aparatów radiowych w całej Polsce słuchanie każdej niedzieli kazania i sumy odprowadzanej w Katedrze poznańskiej. W okolicy miast, posiadających radiowe stacje nadawcze (Warszawa, Poznań, Kraków) w promieniu kilkudziesięciu klm. od tych miast, można przy pomocy najtańszych aparatów radiowych (kryształowych) słyszeć dokładnie każde słowo kapłana przy ołtarzu, czy na ambonie, muzykę organów, śpiew chóru, dźwięki dzwonka.

Zrodziło się stąd przypuszczenie, że słuchanie Mszy św. przez radio zwalnia od fizycznego uczestnictwa w Mszy św. w kościele w niedziele i święta.

Jest rzeczą jasną, że jeśli istnieje fizyczna

niemożliwość udania się na Mszę św. do kościoła, czyto skutkiem zbyt wielkiego oddalenia, czy choroby, a można przez radio słyszeć kazanie i pobożne śpiewy, powinno się to uczynić, chociaż Kościół zwalnia w takich wypadkach od udziału we Mszy św.

Podczas uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej cała Polska mogła za pośrednictwem radła słyszeć modły kapłanów, przemówienia, śpiewy, dźwięki dzwonów i armatnie strzały, towarzyszące tej wspaniałej uroczystości w Wilnie.

Przy sposobności zauważyć trzeba, że pogłoski, jakoby aparaty radiowe sprowadzały burze i pioruny, są głupią gadaniną, która ludzi nieoświeconych prowadzi często do pożałowania godnych ekscesów i naraża na odpowiedzialność karną.

A. S.

Nic nie słyhać o projektowanej kolei Kraków-Miechów.

Posel Tadeusz **Tabaczyński** i koledzy ze Związku Ludowo-Narodowego postawili w Sejmie w sprawie budowy linii kolejowej **Kraków - Miechów** następujący wniosek:

Sejm Ustawodawczy uchwalił plan kolejności budowy linii kolejowych w Państwie. W pierwszej serii tego planu pomieszczono budowę kolei **Kraków - Miechów**.

Dotychczas jednak **nie tylko nie zaczęto tej budowy, ale także nie przeprowadzono przygotowawczych studjów i projektów**. Dlatego podpisani przedkładają następujący wniosek:

Wzywa się Rząd do przeprowadzenia w 1927 roku studjów nad budową linii kolejowej **Kraków - Miechów** i do wstawienia do budżetu na rok 1928 — 1929 kredytów na budowę tej linii.

Warszawa, dnia 5 lipca 1927 r.

—ooo—

O pomoc dla pow. miechowskiego.

Wniosek posła **Tabaczyńskiego** i kolegów ze Związku Ludowo-Narodowego w sprawie przyścia z doraźną pomocą gminom pow. Miechowskiego, dotkniętym klęską gradobicia.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do: 1) Wyasygnowania pokaznej kwoty jako subwencji bezzwrotnej dla rolników, których pola uległy zniszczeniu. 2) Udzielenia wydatniejszego kredytu na dogodnych warunkach w Państwowym Banku Rolnym. 3) Odpisania podatków gruntowych ze zniszczonych klęską pól.

Najbliższe losowanie premij

odbędzie się dnia 28 sierpnia b. r. Na premje przeznaczamy kilkadziesiąt książek do czytania.

Przypominamy, że dłużnicy nie biorą udziału w losowaniu.

Utrakwistyczne szkoły.

W roku 1924 w lipcu Sejm polski uchwalił ustawę szkolną, normującą niższe szkolnictwo we wschodnich obszarach Państwa. Ustawa ta przewiduje oprócz szkół z językiem wykładowym polskim czy ruskim także **szkoły mieszane**, czyli t. zw. **utrakwistyczne**. Szkoły utrakwistyczne zakłada się tam, gdzie niema odpowiedniej ilości dzieci, wymaganej ustawą, do powstania polskiej szkoły, a jest kilkanaście dzieci polskich. W szkołach tego typu dzieci polskie miałyby przynajmniej częściowo zapewnioną naukę w języku ojczystym. Szkół tego rodzaju mamy bardzo wiele w województwach wschodnich.

Tak ta rzecz wygląda w ustawie. Niestety, praktyka codzienna wskazuje na poważne niebezpieczeństwo. W szkołach utrakwistycznych nauka języka polskiego jest marna, gdyż w szkołach tych uczą przeważnie Rusini, którzy naukę języka polskiego odrabiają jako pańszczyznę i ograniczają do kiepskiego czytania i pisania. O poprawnem mówieniu po polsku niema co myśleć. Nauczyciel-Rusin poza tą „pańszczyzną“ mówi do dzieci w szkole i poza szkołą tylko po rusku.

Jakie są wyniki tej nauki, niech świadczy fakt, który zaszedł podczas wizytacji inspektora. Dziecko na pytanie, gdzie my mieszkamy, odpowiada: „Na Ukrainie“. A oto inny fakt charakterystyczny: W szkole utrakwistycznej nauczycielka-Rusinka, ubierając salę szkolną na uroczystość 3-go Maja, obok chorągiewek państwowych umieściła demonstracyjnie chorągwie o barwach ruskich! Inny znów nauczyciel-Rusin czytał przed cerkwią nazwiska chłopów, którzy przy plebiscycie szkolnym opowiedzieli się za polskim językiem wykładowym.

Jak długo w szkołach utrakwistycznych uczęć będą prawie wyłącznie nauczyciele-Rusini, tak długo szkoły te będą wynaradawiać dzieci polskie, a nigdy nie staną się czynnikiem państwowo-twórczym, która to myśl prawdopodobnie przyświecała twórcom szkoły utrakwistycznej. Do tych szkół ludność polska nie ma zupełnie zaufania i ma prawo żądać, aby w Państwie polskim uczono dzieci polskie — po polsku.

Oleszyce.

Ks. Roman Fit.

Przypisek Redakcji. Duża w tem i nasza wina. Każdy nauczyciel-Rusin zna lepiej lub gorzej język polski. A nauczyciele-Polacy? Wychowankowie seminarjów nauczycielskich utrakwistycznych wolą uczyć w szkołach polskich, wobec tego posady w szkołach mieszanych zajmują Rusini. Podobnie jest i w szkołach średnich: w gimnazjach ruskich uczą tylko Rusini, w seminarjach utrakwistycznych jest ich spory zastęp, a bardzo dużo Rusinów uczy w szkołach czysto polskich i zupełnie nie mają ochoty do obejmowania posad w szkołach ruskich.

—ooo—

Nowiny ze świata.

NIEMCY.

Na pograniczu saksońsko-czechosłowackim w ubiegłym tygodniu w nocy z piątku na sobotę nastąpiło oberwanie się chmury, połączone ze straszną burzą, która zniszczyła całkowicie dolinę rzeki Müglitz. Rzeka zalała całą dolinę, niszcząc całkowicie nie tylko drobne wioski, ale i większe miasteczka, jak Bergeschübler. Miasto Pirna zostało przez burzę bardzo poważnie uszkodzone. Znalezione 21 osób utopionych. Miasto Gassbütte zostało nawiedzone jak gdyby potopem. Powódź zalała dworzec do wysokości 3 metrów ponad plant kolejowy. Pociąg, który tylko przypadkiem był zatrzymany na dworcu, miał bowiem odjechać w kierunku stacji następnej, został zatopiony do wysokości połowy wagonów. Podróżni zdołali wydostać się z pociągu. Kilka osób, które ratowały się, wyskakując przez okno, porwał prąd wody. Drugi pociąg, który również stał na stacji, lecz na szczęście bez pasażerów, został porwany przez wodę i wrzucony do rzeki, na skutek czego wagony spiętrzyły się jeden na drugim. Na wielkich przestrzeniach niema nawet śladu toru.

RUMUNJA.

Policia rumuńska wpadła w Kiszyniewie na trop organizacji wywrotowej, która usiłowała dokonać zamachu terrorystycznego na sobór prawosławny w Kiszyniewie w rodzaju zamachu, dokonanego w swoim czasie na sobór w Sofji. Zamach miał być dokonany podczas nabożeństwa z okazji pobytu ministrów rumuńskich w Besarabji.

Zamachowcy umieścili w ołtarzu soboru maszynę piekielną, wypełnioną materiałem o niezwykłej sile wybuchowej.

Zostało to jednak spostrzeżone i maszyna została usunięta w 2 godziny przed terminem, w którym miała wybuchnąć.

W Kiszyniewie i innych miejscowościach dokonano licznych aresztowań.

KANADA.

Burza połączona z niezwyklej wyładowaniami elektryczności atmosferycznej spowodowała wielkie pożary na wschodniej granicy Kanady na wyspach Nowofundlandzkich. Pożar rozpoczął się w lesie i rozszerzał się tak gwałtownie, że dotarł do miasta Jones i na skutek wichru ogarnął port wraz z wszystkimi zabudowaniami, które spłonęły tak samo, jak 30 okrętów. Pozostałe okręty w liczbie 150 uratowały się wyjazdem na pełne morze.

CHINY.

W czasie wyładowania dwóch dzonek z amunicją nastąpił wybuch, który spowodował śmierć około 100 robotników chińskich. Wielu robotników, którzy w przerażeniu rzucili się, szukając ratunku w nurtach rzeki, utonęło. Zatonięło również kilkadziesiąt łódek, zaś trzy statki zostały



Lotnik amerykański, komandor Byrd, był trzecim z rzędu śmiakiem, który przeleciał nad Oceanem Atlantyckim z Ameryki do Europy. Obecnie zamierza on oblecieć dokoła kulę ziemską.

poważnie uszkodzone. Na miejsce katastrofy przybył osobiście Czang Kaj Szek, który dowodził alcją ratunkową. Przyczyny wybuchu nieznane.

PALESTYNA.

Dnia 11 lipca nawiedziło Palestynę wielkie trzęsienie ziemi. Trzęsienie to wyrządziło straszne szkody i było najsilniejsze, jakie nawiedziło ten kraj od dwunastu wieków. W całym kraju wyrządzone zostały ciężkie spustoszenia. Zabitych zostało 250 osób, rannych przeszło 500.

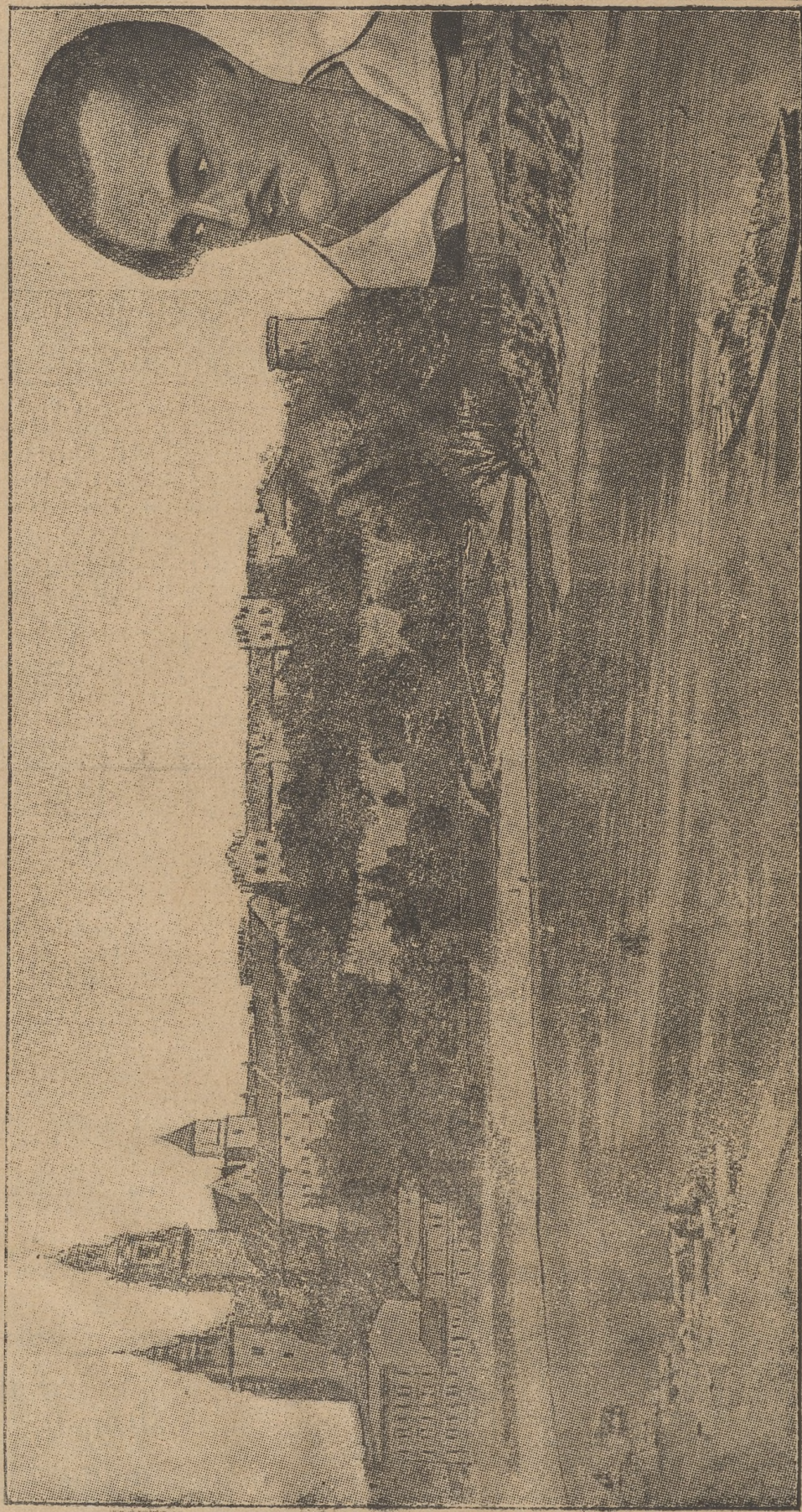
Szczególnie dotkliwie ucierpiało biblijne miasto Sichem, położone 30 mil na północ od Jerozolimy, gdzie zginęło pod gruzami walących się domów 20 osób. W pewnej arabskiej wsi pod Jerozolimą zabitych zostało 8 osób.

W samej Jerozolimie zabita została tylko jedna osoba i 12 rannych, lecz spustoszenia, wyrządzone przez trzęsienie ziemi są tutaj największe. Uszkodzony został uniwersytet jerozolimski, budynek pocztowy i budynek sionistycznej głównej kwatery. Zawalił się także dom prezydenta policji.

Na Górze Oliwnej zawalił się szereg domów, przeważnie zabite zostały 4 dzieci. W Ain-kamin, miejscu urodzenia Jami Chrzciciela, znalazły śmierć pod gruzami walących się domów 4 kobiety. W Jerycho zawalił się hotel, przeważnie zginęły 3 turystki. Także z Nablus, gdzie zginęło 30 osób, dalej z Olivet i Ramalah donoszą o wyrządzonych szkodach.

Grób święty, to jest kościół Grobu Zbawiciela, nie został uszkodzony.

*Przy posyłaniu prenumeraty
pamiętajcie
o funduszu prasowym!*



Zamek Królewski w Krakowie na Wawelu, gdzie w podziemiach Katedry spoczęły prochy Juliusza Słowackiego. U stóp Wawelu płynie nasza ukochana Wisła. Obrazek u góry po prawej stronie przedstawia Juliusza Słowackiego.



Ostra Brama w Wilnie.

Przez otwarte okna kaplicy na I. piętrze widać cudowny obraz Matki Boskiej.

Z Koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie

(List z Wilna).

W sobotę 2 lipca w święto Nawiedzenia Matki Boskiej, odbyła się — jak naszym Czytelnikom wiadomo — uroczysta koronacja Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Cała Polska stanęła na ten dzień i chwilę w prastarem Wilnie.

A więc 31 arcybiskupów i biskupów, setki duchowieństwa, przedstawiciele Sejmu i Senatu, wojsko, rząd i Prezydent, oraz niezliczone rzesze wiernych.

Ostra Brama w Wilnie — to druga Jasna Góra w Częstochowie, to druga stolica Królowej Polski, Panienki Marji, a koronacja — to drugie śluby króla Jana Kazimierza we Lwowie. Obraz to młodszy od Jasnogórskiego, bo na koniec XVI wieku przypada,

nieznanego malarza, słynie podobnie, jak częstochowski, łaskami. Umieszczony jest w kaplicy, zbudowanej nad bramą, zwaną Ostrą, na środku ulicy Ostrobramskiej. Wszyscy, którzy przechodzą przez Ostrą Bramę, zdejmują kapelusze. Jeśli ktoś z przyjezdnych nie zna tego zwyczaju i z nakrytą głową przechodzi, ktoś z przechodni zwraca uwagę nieznanemu. Nawet niekatolicy i niechrześcijanie, bo żydzi, głowy odkrywają. Na ulicy, u stóp kaplicy Ostrobramskiej, klęczą zawsze wierni, błagając o łaskę Tę, którą zdobi napis: Mater Misericordiae (Matka Miłosierdzia). Niezliczone też wota, zaślaniające oba boki Obrazu i ściany kaplicy, świadczą, że istotnie w Ostrej Bramie króluje Matka Miłosierdzia.

W samym dniu Koronacji Obrazu, obok licznych niewidomych, stały się dwa cuda na oczach zebranych, jak dzienniki donosiły, a mianowicie ślepy przejrzał, a kulawy zdrowie nóg uzyskał i kule odrzucił.

Moskalom nie w smak było to nabożeństwo Polaków w Ostrej Bramie, polecieli więc dwukrotnie, aby Obraz wywieźć, ale dwukrotnie nagłą śmiercią zginęli ci rozkazodawcy rosyjscy, a Matka Najświętsza w Ostrej Bramie została, aby łzy ocierać i serca zniekanego narodu Swego krzepić.

Kiedy w r. 1915 opuszczali Rosjanie przed napływającymi wojskami niemieckimi Wilno, podłożyli minę i tak byli pewni niszczyli skutku, że w tygodnikach ilustrowanych pokazywali już Ostrą Bramę w gruzach. Ale i tym razem świętokradzkie zamiary ciemnicy Narodu Polskiego i Kościoła Katolickiego rozbiły się o cudowny obraz Matki Boskiej.

Skończyła się wojna światowa i nad Polską wolność zajaśniała, ale Wilno musiało jeszcze, podobnie jak bratni gród kresowy, Lwów, walczyć o swą przynależność do Polski. Wtedy gorące modły zasyłano pod Ostrą Bramą i Wilno przy Polsce zostało. Nie dziw, że jakieś niezmane a patriotyczne serce złożyło do niezmiernej ilości votów dużą srebrną blachę z napisem: „Dzięki Ci Matko za Wilno“. Nad samą zaś bramą umieszczono napis: Królowo Korony Polskiej módl się za nami.

Majestatyczna to była chwila i przejmująca, kiedy w oczach Prezydenta, Rządu, Sejmu, wojska i nieprzebranych rzesz narodu, mimo ulewnego deszczu, J. E. Kardynał i arcybiskup warszawski, Kakowski, w otoczeniu innych biskupów i licznych duchowieństwa świeckiego i zakonnego nałożył jedną i drugą złotą, perłami, wysadzaną koronę, dar serc polskich, na Obraz Ostrobramski. 16 strzałów armatnich, bicie wszystkich dzwonów kilkunastu starych i potężnych świątyń wileńskich, ogłosiło szeroko poza granice Państwa, hołd narodu polskiego Swojej Królowej i nowy dowód Jej królowania nad nami. Mimo wody pod nogami ugięły się kolana i serca zabiły mocno, a oczy łzami szczęścia nabiegły, za to, żeśmy Polakami, aby potem obudzić hart ducha do walki zwycięskiej z wrogami Marji i Jej Królestwa.

Do późnej nocy garmęły się tłumy wiernych po schodach do kaplicy Ostrobramskiej, gdzie księża czuwali nad porządkiem, aby umożliwić wszystkim parę chwil szczęścia u stóp Matki Boskiej.

Ks. Władysław Matus.

Gospodarstwo.

NIE MARNOWAĆ POKRZYWY.

Niejednokrotnie widzi się, jak przy plewieniu odrzuca się pokrzywę wraz z innym nieużytecznym zielskiem; a jednak ta pokrzywa, uważana za chwast, może być z korzyścią użyta jako pasza dla bydła i można ją nawet umyślnie na ten cel uprawiać.

Pokrzywa rozmnaża się przez nasiona, których zbiór przypada 2 razy do roku, na wiosnę i przy końcu lata. Uduje się na każdym gruncie, nawet na gruntach kamienistych, możemy więc nią wyzyskać nawet wszelkie nieużytki i nie wymaga żadnej specjalnej uprawy. Wytrzymuje dobrze suszę, a także i mrozy. Ponieważ nasienie pokrzywy jest bardzo małe i kielkuje powoli, należy uważać, by po wysianiu przykryć je tylko zlekką ziemią. Wysiana we wrześnie, kielkuje na wiosnę. Kosi się ją, gdy zaczyna kwitnąć, bo wtedy otrzymujemy najlepszą paszę. Daje dwa pokosy rocznie, w maju i sierpniu, czasami zdarza się i trzeci pokos w październiku lub listopadzie, zazwyczaj jednak o wiele słabszy. Po skoszeniu trzeba ją przez kilka godzin zostawić na słońcu, aby przewędła, włoski bowiem parzące tracą wtedy swą sztywność i nie kłują, a równocześnie zanika i płyn gryzący, zawarty w tychże włoskach. Pasza z pokrzyw jest bardzo odpowiednia dla świń, które bardzo chętnie ją jedzą; posiekana i wymieszana z sietką nadaje się również dla krów mlecznych, także i dla kóz.

Świeże pokrzywy, dodane do zwykłych pokarmów dla drobin, podnoszą ich wartość i bardzo dodatnio wpływają na nośność kur.

A zatem nie marnować pokrzyw, ale nawet umyślnie uprawiać ją w pobliżu zabudowań gospodarskich, gdzie często znajdują się kawałki niewyzyskanych nieużytków.

WIOSENNA PASZA.

Brak paszy, jaki daje się uczuwać, pobudza do obmyślenia środków przysporzenia zwierzętom pożywienia, szczególnie zaś z nastaniem wiosny, gdy wszelkie już zapasy wyczerpane zostaną.

Za najpewniejszą paszę wiosenną należy uważać mieszaninę żyta zimowego z wyką piaskową. Przy odpowiednim doborze gleby i czasu zasiewu, należy żyto do najpewniejszych plodów, wyka zaś piaskową wytrzymuje najtwardszą zimę i rozwija się na wiosnę wcześniej, aniżeli lucerna.

Wyka piaskową może być siana z żytem świętojańskim już w miesiącu lipcu, z odpowiednią jednak odmianą żyta, znosi i siew bardzo późny. W ostatnim wypadku rozwija się oczywiście na wiosnę nieco później, gdy przy wczesnym zasianiu daje jeszcze pożytek w jesieni, bez zbyt wielkiego uszczerbku w następnym rozwoju wiosennym. Największy jednak pożytek pod względem wczesności i ilości paszy daje wyka, jeżeli przed zimą zdola rozwinąć się należycie, jednak nie do tego stopnia, by musiała już być w jesieni sko-

szona. Stan ten otrzymać można, siejąc ją w klimacie umiarkowanym w czasie między 14 a 31 sierpnia. Poniesiona przytem strata pożytku jesiennego nie jest zbyt wielka.

W klimacie umiarkowanym najlepiej jest zrzuć się użytku jesiennego z wyki piaskowej, a siew jej wykonywać w drugiej połowie sierpnia. Czas ten jest także ze względów gospodarskich najodpowiedniejszy. Zasiew mieszanki tej może wówczas nastąpić jako poplon po opóźnionym nawet zbiorze żyta zimowego i przy pognojeniu niewielką stosunkowo ilością obornika.

Co się tyczy praktycznego wykonania tego zasiewu, wypada dodać jeszcze następujące uwagi:

Korzystnem jest zawsze pognojenie pod mieszankę z wyką piaskową nawozem stajennym w ilości 240 do 300 ctn. metr. na hektar (1½ morga). Przy wczesnym, sierpniowym wysiewie mieszanki nasiewa się wprawdzie wykę, a w dwa tygodnie później następuje wysiew żyta. Tym sposobem zyskuje się równiejszy rozwój obu roślin, aniżeli przy jednoczesnym ich wysiewie. Przed siewem żyta bronuje się pole lekko, co rozwijającej się wyce większej szkody nie robi. Przy późniejszym wysiewie, jak np. w porze obecnej, należy obie rośliny razem wysiewać.

Co się tyczy stosunku części składowych mieszanki i gęstości zasiewu, to obfitsza ilość wyki wpływa korzystnie na przeciętną zawartość pożywienia składników paszy. Użycie 80 kg. żyta i 100 kg. wyki piaskowej do obsiewu 1 hektara okazało się odpowiedniem.

Do powyższych uwag musimy jeszcze dodać, że w razie zamawiania wyki piaskowej w handlu nasion, należy wyraźnie żądać wyki piaskowej kosmatej, określając ją bliżej nazwą łacińską: *Vicia villosa* (czytaj wicya willoza), a to dlatego, bo oprócz tej wyki istnieje zwykła wyka zimowa i groch zimowy; gdyby przeto który z włóścian przekręcając przez zapomnienie właściwą nazwę, jak to się często zdarza, zażądał np. „wyki zimowej“ lub „groszku zimowego na paszę“, mógłby otrzymać zupełnie co innego, nie wykę piaskową. Zwykła wyka zimowa i groch zimowy są wprawdzie dobrami roślinnymi pastwnymi, ale ostrego zimna, jakie u nas często panuje, nie wytrzymują.

JAK POZNAĆ WIEK KONIA?

Koń dorosły posiada 12 zębów siecznych (6 na górnej szczęce i 6 na dolnej), 24 zęby trzonowe i 4 kły (tylko u wałachów). Uzębienie konia do lat 2 jest mleczne, zaś powyżej 2 lat zaczyna się uzębienie stałe. Nazwy zębów siecznych są następujące: 2 środkowe noszą nazwę szczypców, następne dwa (obok nich po jednym) — są średnie, a ostatnie dwa okrajki.

Ząb mleczny różni się od zęba stałego tem, że jest mniejszy, bielszy i ma szyjkę. Każdy koń do lat 2 ma wszystkie zęby mleczne, przytem rejestra (czyli rowkowate zagłębienia na powierzchni zęba), u konia 2-letniego są już wszyst-

kie starte. Począwszy od 3-go roku życia zaczyna się zamiana zębów mlecznych na stałe, a mianowicie: w 3-cim roku zjawiają się stałe szczypce, w 4-tym roku — stałe średnie, a 5-tym roku — stałe okrajki, czyli że koń 5-letni ma już wszystkie zęby stałe, rejestra zaś na nich niestarte.

Począwszy od 6-go roku życia wiek rozpoznaje się po ścieraniu tych rejestrow, co odbywa się również w tym samym porządku, a mianowicie: w 6-tym roku życia ścierają się rejestra na szczypcach, w 7-mym roku — ścierają się rejestra na średnich, a w 8-mym roku, — na okrajkach, tak, że gdy koń ma 8 lat to widzimy, że ma wszystkie zęby stałe i wszystkie rejestra starte — ale tylko na szczęce dolnej.

Począwszy od 9-go roku życia ścieranie rejestrow widzimy w takim samym porządku w dalszym ciągu na górnej szczęce, to jest: 9 lat — gdy starte na górnych średnich i 11 lat — są starte na okrajkach. Określenie wieku ponad 11 lat nie może być bardzo ściśle. Prócz tego trzeba pamiętać, że powierzchnia siekaczy do 11 lat ma kształt poprzecznie-owalny, od 11 — do 18 — ma kształt okrągły, a od 18 — do — 24 ma kształt trójkąta.

Handlarze w celu fałszowania wieku konia, wypalają mu stare rejestra i nadymają sztucznie doły nad oczami, ażeby młodziej wyglądał.

Korespondencje.

PRZECIW PIELGRZYMKOM.

W jednym z tygodników lewicowych spotkałem artykuł, w którym autor zaprasza czytelników do omówienia sposobów odzwyczajania ludu wiejskiego od „niepotrzebnego włóczenia się po odpustach“ i „marnowania przytem czasu, pieniędzy i zdrowia“. Co za dobrodzie! Co za troskliwy opiekun ludu! Pielgrzymki do miejsc uświęconych cudami są potrzebą serc ludzi wierzących. Czynili to poganie w starożytności, muzułmanie odbywają do dziś dnia pielgrzymki do grobu swego proroka, Mahometa, ba, nawet żydzi odbywają pielgrzymki. Przed kilkunastu laty umarł w Nowym Sączu rabin. W każdą rocznicę jego śmierci zjeżdżają do jego grobu okoliczni żydzi. Napływają tłumnie koleją, końmi i pieszo, i nie żałują na to ani czasu, ani trudów, ani pieniędzy.

Niechże więc ten troskliwy przyjaciel ludu zostawi nas w spokoju, a swoją pracę misyjną zwróci w innym kierunku; pracy znajdzie dosyć. Niech uświadamia lud, że należy spory załatwiać przez wzajemne ustępstwa, bez pieniactwa, które rujnuje poważnionych, a z bogactw tylko żydowskie pijawki; niech przestrzega lud przed płatnymi agitatorami sekt religijnych, których celem jest rozbicie społeczeństwa polskiego i oddanie go pod komendę masanów; niech tłumaczy ludowi, do czego prowadzi pijaństwo; niech zwalcza pielgrzymki, ale te sobotnie i niedzielne do karczmy, gdzie robotnik zostawia swą krwawicę, gdy w domu żona i dzieci czekają na niego głodne i bose.

Powiadają przeciwnicy pielgrzymek, że do miejsc odpustowych zdrażają tylko ludzie, którym się robić nie chce, a którzy chcą tylko dobrze zjeść i wypić. Szkoda nawet odpowiadać na takie głupie a przewrotne gadanie. Ot właśnie takie nieroby, jeśli tylko mają pieniądze, siedzą w domu, a używają w karczynie i na jarmarku. Tymczasem pielgrzymi, wystawieni na proch, upały, lub deszcze, wędrują tam, gdzie ich ciągnie wiara. Niosą po kilka mil na barkach swój skromny posiłek, śpią na słomie, nie bacząc na trud i niewygody. Wracają pokrzepieni na duchu, do dalszej znoej pracy. Od tych pielgrzymek nie odwiedzie ich żaden agitator, bo to jest potrzeba ich serc.

Józef Serafin.

WIECZÓR SŁOWACKIEGO.

Lubaczów.

Staraniem młodzieży, zgromadzonej w Stowarzyszeniu Katolickim pod patronatem p. Stanisławy Utzigowej, urządzonej został w sali Czytelni Mieszczańskiej w Lubaczowie dnia 29 czerwca uroczysty wieczór ku czci Juliusza Słowackiego. Urządzeniem wieczoru, prócz p. Utzigowej, zajęły się dziewczęta mieszczańskie i chłopcy, zgromadzeni w Stowarzyszeniu, a szczególną aktywność w urządzeniu wieczoru wykazały p. J. Mederówna i p. Marja Chlastawówna.

Na program wieczoru złożyło się: Zagajenie, w którym w sposób rzeczowy omówiła życiorys i działalność poetę Juliusza Słowackiego p. Zdzisława Ciećkiewiczowa, oraz szereg pieśni, jak: „Boga Rodzico“, „O Polsko“, „Tak mi dopomóż, Chryste“ — odśpiewanych przez chór młodzieży żeńskiej pod kierunkiem p. Fr. Dawiskiby, kierownika szkoły z Borowej Góry. Na zakończenie przedstawiono żywe obrazy.

W uroczystości wzięła udział licznie inteligencja miejscowa i młodsze mieszczaństwo. Natomiast starsze mieszczaństwo świeciło nieobecnością. U. K.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Cieszanów, pow. Lubaczów.

Dnia 30 czerwca odbyło się w Cieszanowie zakończenie kursu białoskórniczego, który został urządzone staraniem ks. prof. Smaczniaka i dyr. Włodygi przy tutejszem Seminarjum Naucz. Kurs trwał dwa miesiące, a był subwencjonowany przez m. starostę Uzarzyskiego, jako prezesa Wydziału Rady Powiatowej.

Dużą zasługę w organizowaniu kursu położył dyr. Włodyga, który zebrał stu uczestników z rozmaitych gmin powiatu, celem wszechstronnego wykształcenia praktycznego młodzieży.

Dyr. Włodyga urządził również kurs tkactwa, klinkarstwa, rzeźby i stolarstwa w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu b. r., a kurs białoskórniczy pod kierunkiem p. Piotra Karpiaka ze Lwowa, doskonałego fachowca, przysłanego z ramienia Izby Handlowej.

Wyniki kursu okazały się bardzo dobre. Wyprawiono na kursie tysiąc skór baranich, 400 króliczych i zajęczych, 50 skór lisich. Widząc tak doskonałe wyniki pracy młodzieży, urządził dyr. Włodyga

2-dniowy kurs dla nauczycieli szkół powszechnych, który zgromadził 50 osób.

Dzięki niezmordowanej pracy p. dyr. Włodygi i ks. prof. Smaczniaka, Seminarjum Naucz. w Cieszanowie stało na bardzo wysokim poziomie tak, że po dwóch latach istnienia uzyskało już prawo publiczności i cieszy się dużym uznaniem w powiecie, a przez dobór znakomitych sił ma zapewnioną przyszłość. Wskazaną jest rzeczą, aby młodzież tłumnie się zapisywała do Seminarjum w Cieszanowie, które kształci praktycznie.

K. T.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ.

LIPIEC.

- 24. Niedziela. Kunegundy, Krystyny.
- 25. Poniedziałek. Jakóba ap., Krzysztofa.
- 26. Wtorek. Anny.
- 27. Środa. Pantaleona.
- 28. Czwartek. Wiktora p. i m.
- 29. Piątek. Marty p.
- 30. Sobota. Rufina m.
- 31. Niedziela. Ignacego Loyoli.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Nów	28 lipca
Pienwsza kwadra	5 sierpnia
Pelnia	13 sierpnia
Ostatnia kwadra	19 sierpnia

KS. PRYMAS HLOND W PRZEMYŚLU. Dnia 10 b. m. przybył do Przemyśla ks. prymas Hlond w odwiedziny do ks. biskupa Nowaka. Przyjazd ks. Prymasa miał charakter prywatny, mimo to jednak tamtejsze obywatelstwo z burmistrzem na czele powitało uroczystie dostojnego gościa. Po parodniowym pobycie ks. Prymas udał się na odpoczynek do letniska w Brzozowie.

EPISKOPAT POLSKI PRZECIW Y. M. C. A. Episkopat polski wydał nową odezwę w sprawie Y. M. C. A., w której oświadcza, że łączy się solidarnie z ostrzeżeniem, wyrażonem w poprzednich listach 4 biskupów i wzywa całe społeczeństwo do posłuszeństwa wskazaniom Kościoła, tem zaś jest ostrzeżenie, aby przeciwdziałać propagandzie Y. M. C. A.

B. PREZ. RZPLITEJ STAN. WOJCIECHOWSKI DYREKTOREM INSTYTUTU SPÓŁDZIELCZEGO. W ubiegłym tygodniu bawił w Krakowie b. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski. Pobyt jego stał w związku z zaproponowaniem mu przez Spółdzielczy Instytut Naukowy w Krakowie stanowiska dyrektora tegoż zakładu. P. Wojciechowski stanowisko to przyjął i w czasie swego pobytu w Krakowie przejmował agendy z rąk dotychczasowego dyrektora Instytutu prof. U. J. Stefana Surzyckiego, wybranego prezesem Rady Zawiadowczej Instytutu.

P. Wojciechowski nie zamieszka stałe w Krakowie, lecz będzie tu tylko dojeżdżał, aż do chwili, gdy



Znana artystka warszawska, Kazimiera Niewiarowska, bawiąc ze swym teatrem na gościnnych występach w Wilnie, zmarła w wielkich męczarniach, poparzywszy się palącą się benzyną.

Instytut Spółdzielczy przeniesiony będzie do Warszawy, co stać się ma w najbliższej przyszłości.

POWITANIE POLSKICH WETERANÓW W GDYNI. Z początkiem ubiegłego tygodnia przybył do portu w Gdyni okręt francuski „Suffren“, wiozący wycieczkę Polaków z Ameryki. Na powitanie rodaków wyjechał na morze holownik „Ursus“ z kapitanem Zalewskim i członkami komitetu przyjęcia. „Suffren“, liczący 21 tysięcy ton, jest największym statkiem, jaki przybył do portu w Gdyni. Na lądzie powitali goście generałowie Zaruski i J. Haller, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. O godzinie 2 popoł. odbył się w salach hotelu „Casino“ obiad dla gości, podczas którego wygłosił przemówienia przy toastach gen. Zaruski i Haller, konsul amerykański w Gdańsku, oraz burmistrz Krauze.

WYCOFANIE BANKNOTÓW 50-ZŁOTOWYCH.

Bank Polski przystępuje w dniu 1 sierpnia do wycofania z obiegu 50-złotowych biletów bankowych pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 r.

Bilety te przestaną być prawnym środkiem płatniczym z dniem 31 stycznia 1928, a od 1 lutego 1928 do 31 stycznia 1929 będą przyjmowane do wymiany przez wszystkie oddziały Banku Polskiego.

NA KRAKOWSKIM TARGU płacono za: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr; niezbiране 35—40 gr; kwaśne 25—30 gr; śmietanka słodka 60—70 gr; śmietana kwaśna 1.80—2.20 zł; masło zwykajne 1 kg. 4.50—4.80; deserowe 5.80—6 zł; ser krowi 1.40—1.50 zł; jaja sztuka 14—16 gr. Owoce: truskawki 1.20—1.80 zł; maliny 1.20—2 zł; wiśnie 1.80—2.40; porzeczki 1.20—1.60 zł; agrest 1.60—2 zł; czereśnie czerwone 2.40—2.80; poziomki 1 litr 0.80—1 zł; borówki 1 litr 40—45 gr. Jarzyny: ziemniaki nowe 1 kg 30—35 gr; buraki z nacią 20—25 gr; marchew z nacią 20—25 gr; cebula stara 70—80 gr, nowa 15—20 gr; kapusta sztuka 30—50 gr; kalafior 0.40—1 zł; gro-

szek łuskany 1 kg 0.80—1 zł; fasolka szparagowa 1.60—2 zł; ogórki sztuka 30—60 gr.

SPĘD BYDŁA. W czasie od 2 do 8 b. m. spędzono na targi krakowskie 147 buhaji, 73 wołów, 217 krów, 181 jałówek, 640 cieląt i 743 nierogacizny. Za kilogram żywej wagi nierogacizny płacono od 2.30 do 2.62. Na konsumpcję miejscową sprzedano 1.826 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 91. Naogół spęd bydła był znaczny i przerósł zapotrzebowanie. Bydło przeważnie gorszej jakości. Ceny miały charakter chwiejny z tendencją zniżkową. Do Wiednia załadowano 101 świń bitych, pochodzących z targowicy krakowskiej.

WALUTY: Dolar 8 zł 93 gr, funt szterling 43 zł 43 gr, frank szwajcarski 1 zł 72 gr, szyling austr. 1 zł 25 gr, 100 franków francuskich 35 zł 2 gr, 100 lirów włoskich 48 zł 70 gr, 100 koron czeskich 26 zł 50 gr.

ZAKAZ PRZYWOZU PSZENICY. W nrze 59 Dziennika ustaw ogłoszono rozporządzenie, którego mocą przywóz pszenicy, oraz maki pszennej do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej jest zabroniony do dnia 31 sierpnia 1927 r.

KTO WYCIĄGNAŁ SZCZĘŚCIE W IV. KLASIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ? W pierwszym dniu ciągnięcia IV. klasy 15 loterii państw. głównejsze wygrane padły na następujące numery: 25.000 zł — Nr 90.882; 5.000 zł — Nr 5.749; po 2.000 zł — Nr 27.249, 72.860; 1.000 zł — Nr 15.761; 800 zł — Nr 60.725; po 600 zł — Nr 75.088, 95.740, 97.935.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA. W czasie od 26 czerwca do 2 lipca sprawozdanie z rynku pracy wykazuje 166.541 bezrobotnych, zarejestrowanych. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3.620 osób.

Największe zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w Łodzi o 836 osób, w Częstochowie o 210, w Lublinie o 285, w Białymstoku o 410, w Krakowie o 300. Natomiast na terenie Sosnowca wzrosło bezrobocie o 2.400 osób.

EMIGRACJA DO BRAZYLJI. Do Warszawy przybył komisarz emigracyjny rządu stanu Saint Paulo w Brazylii, Zygmunt Białoskórski. Jako oficjalny przedstawiciel Saint Paulo p. Białoskórski ma zorganizować bezpłatny przewóz rodzin rolniczych, udających się z Polski do Saint Paulo.

ODDZIAŁ BANKU ROLNEGO W KRAKOWIE. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, które odbyło się w dniu 1 lipca pod przewodnictwem prof. Bujaka, powzięto szereg uchwał, dotyczących organizacji oddziału Banku Rolnego w Krakowie. Dzięki powziętym uchwałom oddział krakowski będzie mógł być uruchomiony już z końcem września.

DALSZA MILITARYZACJA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Po Warszawie krąży pogłoski, że w związku z nominacją gen. Góreckiego na stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego ma przejść do tej instytucji 5 wyższych oficerów, dotychczas czynnych w Ministerstwie Spraw Wojsk., którzy objęliby stanowiska w Banku Gospodarstwa Krajowego.

RENTY DLA WDÓW I SIERÓT. Już od lipca 1927 roku Izba Skarbowa w Krakowie zaczęła wypłacać wszystkim wdowom i sierotom, oraz rodzicom po poległych, zmarłych i zaginionych na wojnie żołnierzach, rentę znacznie podwyższoną. Renta ta wynosić będzie taką kwotę, jaką Izba płaciła rok temu, zwiększoną jeszcze o 10%. Ta podwyższona renta przyznana została od kwietnia 1927 roku, tak, że za miesiąc kwiecień, maj, czerwiec i lipiec 1927 r. wyrównanie to wyniesie wcale poważną kwotę.

KŁĘSKI ELEMENTARNE. Z różnych stron Małopolski Wschodniej nadchodzą wiadomości o katastrofalnych nawałnicach, które spowodowały wielkie szkody w polu. W pow. kałuskim spadł grad wielkości kurzego jaja, w pow. Horodenka około 1.000 morgów zasiewów zostało w 30 proc. kompletnie wybite.

KATASTROFY LOTNICZE. W ubiegłym tygodniu zdarzyły się dwie nowe katastrofy lotnicze, jedna pod Łodzią, druga w powiecie płońskim. W jednym i w drugim wypadku katastrofie uległy aparaty wojskowe, które wskutek zepsucia się motorów musiały lądować, przyczem aparaty strzaskały się, a lotnicy ponieśli rany.

KATASTROFY KOLEJOWE. Rejestr katastrof kolejowych w bieżącym tygodniu jest nieco dłuższy niż zwykle, zanotowano bowiem pięć poważnych katastrof kolejowych, które, na szczęście, z wyjątkiem czterech wypadków porażeń, nie miały ofiar w życiu ludzkim, zniszczeniu uległy jednak dwa parowozy i aż 49 wagonów towarowych.

I tak na linii Toruń—Grudziądz wydarzyła się katastrofa między stacjami Gorzuchowo a Wałdowo Szlacheckie, podczas której zostało zupełnie zdruzgotanych 8 wozów towarowych i wóz służbowy, a łącznie uszkodzonych 5 wozów. Ciężkiego uszkodzenia doznał hamowniczy Rudałich, łącznie ranni hamowniczy Nogalski i kierownik pociągu Szulc.

Dnia zaś 8 b. m. na stacji Skarżysko katastrofa kolejowa omal nie pociągnęła za sobą całego szeregu ofiar. Mianowicie pociąg towarowy wskutek złego nastawienia zwrotnicy wjechał na tor, na którym posuwał się pociąg przetokowy. Nastąpiło zderzenie. Uszkodzony został parowóz i 10 wagonów towarowych.

Następne katastrofy wydarzyły się:

Dnia 13 b. m. w okręgu katowickiej Dyr. Kol. na stacji Chorzów wykołubił się podczas wjazdu pociągu towarowego na stację jeden ładowny wagon, pociągając za sobą cztery następne, które doznały lekkich uszkodzeń.

Dnia 14 b. m. na stacji Trzebinia, w okręgu krakowskiej Dyr. Kol. specjalny wagon, kursujący w komunikacji bezpośredniej Warszawa-Budapeszt, podczas przesuwania go lokomotywą przetokową na inny tor, najechał na wjeżdżający na stację pociąg towarowy i wykołubił 7 wagonów towarowych, które zostały uszkodzone.

Dnia 14 b. m. w okręgu radomskiej Dyr. Kol. na stacji Równo wjeżdżający na stację pociąg towarowy najechał na przetaczane wagony towarowe. Wskutek wypadku hamulcowy wagonu towarowego

Puchalski został potłuczony, zaś parowóz, 5 wagonów ładownych i 7 próżnych zostało uszkodzonych.

NOWE WYBUCHY AMUNICJI. Dnia 7 b. m. w południe zdarzył się w fabryce amunicji „Pocisk” w Rembertowie wybuch większej ilości kapiszonów z piorunującą ręką. Dwie osoby zostały zabite na miejscu, 6 osób odniosło rany. Przyczyną prawdopodobnie było samozapalenie się wskutek upałów.

Onegdaj zaś nad ranem w wytwórni materiałów wybuchowych na Ossowej Górze pod Bydgoszczą nastąpił wybuch, który zniszczył urządzenie wytwórni. Jak stwierdzono, wybuchło 9 pocisków. Strat w ludziach nie było. Wyniki śledztwa w sprawie ustalenia przyczyny wybuchu nie zostały dotychczas ujawnione. Wybuch, który zniszczył wszystkie budynki, należące do wytwórni, wywołał zrozumiałą panikę wśród śpiących mieszkańców. Jest to trzeci wybuch materiałów amunicyjnych wojskowych w przeciągu niespełna półtora miesiąca.

NIEPOWOŁANI SZOFERZY. W Inowrocławiu przejechało auto na ulicy Królowej Jadwigi cztery kobiety, raniąc je ciężko. Zażartym automobilistą okazał się uczeń gimnazjalny Sołtysiński, którego za nieumiejętne prowadzenie samochodu pociągnięto do odpowiedzialności.

Podobnie umiętny szofer, niejaki Grasgrün, prowadząc drożkę samochodową, najechał na moście w Białym Dunajcu na wóz chłopski, zabijając na miejscu konia, a ciężko raniąc dwie osoby, jadące wozem.

Po wypadku niesumienny szofer zbiegł, dopiero na drugi dzień udało się go policji aresztować w Zakopanem.

STRASZNE SKUTKI WYBUCHU GRANATU. Obok Zakopanego pastuszek znalazł na łące granat i nie wiedząc, co to za przedmiot, po wygrzebaniu go z ziemi, uderzył weń kamieniem, a w tym momencie nastąpił wybuch, rozrywając w kawałki góralczyka, oraz zabijając dwie pasące się obok niego krowy.

WYBUCH W FABRYCE TERPENTYNY. Onegdaj w jednym z budynków położonych na terenie fabryki terpentyny w Lipie powiatu Janowskiego, nastąpił w godzinach południowych straszny wybuch. Ogluszającą detonację słyszano na kilka kilometrów dokoła.

Na strychu budynku w chwili eksplozji znajdowało się 200 kg substancji wybuchowej, potrzebnej do przetworów terpentynowych. Cały budynek wyleciał w powietrze, a gruzы zasłany teren w promieniu półtora kilometra.

Powód katastrofy nie został ustalony. Istnieje przypuszczenie, że wypadek spowodował 17-letni pracownik fabryki, Franciszek Chmielewski, którego nie odnaleziono. Prawdopodobnie wybuch rozerwał go na strzępy. Innych ofiar w ludziach nie było.

UTONAŁ, RATUJĄC KONIA. Onegdaj mieszkaniec Potoka, przybywszy na targ do Krosna, chciał napoić swe konie w rzece, do której wjechał wraz z wozem. Ponieważ od kilku dni stan wody znacznie

się podniósł, konie wraz z wozem i woźnicą zostały porwane przez wartki prąd i uniesione. Woźnica, widząc, że konie toną, chcąc je ratować, sam znalazł śmierć w nutach Wisłoki. Nieżywe konie, oraz pół wozu znaleziono w kilku godzinach, natomiast trupa woźnicy nie zdołano do tej pory odszukać.

ZASTRZELENIE BANDYTY NA ULICY W KRAKOWIE. W nocy z 9 na 10 b. m. został zastrzelony w Krakowie przez policję groźny bandyta Józef Zieliński. Bandyta ten włamał się do mieszkania doktora Wodnieckiego, gdzie splądrowawszy zakład, zabrał ze sobą złoto dentystyczne, oraz książeczki oszczędności, zamknięte w kasetce ogniotrwałej. Spłoszony przez żonę lekarza, skoczył z wysokości pierwszego piętra na bruk i zaczął umykać ulicą Starowiśnią w stronę Wisły. Wybiegłych na wszczęty alarm kilku posterunkowych z komisariatu, mieszającego się przy ulicy Starowiśniej bandyta obsypał strzałami rewolwerowymi. Posterunkowi z kolei oddali parę strzałów, z których jeden położył bandytę trupem na miejscu, obok bramy budynku Starostwa.

Przy zabitym znaleziono cztery skomplikowane wytrychy. Na rękach miał on rękawiczki, na nogach jedynie skarpetki. Kasetkę z pieniędzmi trzymał w kureczowo zaciśniętych rękach. Jak stwierdzono, zabity bandyta miał lat 25, pochodził ze Skotnik pod Krakowem i od dłuższego czasu poszukiwany był za bandytyzm przez policję krakowską.

JESZCZE LICZNIKI TELEFONICZNE. Dnia 7 b. m. odbył się w gmachu cyrku w Warszawie nader burzliwy wiec abonentów telefonicznych przeciwko zaprowadzeniu liczników przez Towarzystwo telefoniczne, a za zgodą Min. Pocht i Telegrafów p. Miedzińskiego. Zarządzenie to wywołało w swoim czasie burzę protestów, tak, iż Minister zmuszony był odłożyć wprowadzenie tego zarządzenia do początku lipca b. r. Obecnie jednak liczniki zostały wprowadzone w życie.

Onegdajszy wiec był przeciwko temu żywiołowym protestem. Kilkutysięczna rzesza abonentów uchwaliła w dalszym ciągu prowadzić walkę przeciw licznikom telefonicznym i popierać działalność Związku abonentów telefonicznych, zmierzającą do cofnięcia rozporządzenia, wprowadzającego liczniki. Przeciw Paście zgotowano tak burzliwą demonstrację, że prezydium zgromadzenia musiało wpłynąć na utrzymanie spokoju. Wzburzony tłum wykrzykiwał pod adresem Ministerstwa Pocht i Telegrafów cały szereg epitetów, ponadto wykrzykiwano przeciw licznikom. Tłum jeszcze około godziny 10 wieczór po zamknięciu wiecu gorąco dyskutował w korytarzach gmachu cyrku.

A IM TO PO CO? Podczas robót kanalizacyjnych pod szóstym pawilonem chorób zakaźnych w szpitalu starozakonnych na Czystem, w Warszawie, robotnicy natknęli się w piwnicy na części żelastwa. Po wykopaniu okazało się, że są to części karabinu maszynowego (niemieckiego), oraz krótki karabinek kawaleryjski, a następnie znaleziono 124 naboje. O powyższym odkryciu zakomunikowano w szóstym komisariacie, który zaopiekował się wykopaliskiem.

MIEDZY NIEBEM A ZIEMIĄ. W tych dniach pewien turysta przy schodzeniu ze szczytów w Tatrach, w miejscu dość stromym, zaczął się plecakiem o wystającą skałę i zawisł w powietrzu. Nie mogąc się sam z wiszącej pozycji uwolnić, począł wzywać pomocy. Dopiero po kilku godzinach, przechodzące w pobliżu towarzystwo usłyszało wołania i wyratowało go z dość niebezpiecznej, a zarazem komicznej sytuacji.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Stanisław Matusz w M. 20 gr; Andrzej Stec w K. 20 gr; Stanisław Śliwiński w J. 20 gr; Bolesław Lewek w J. 20 gr; Marja Procańkiewiczowa w B. 20 gr; Michał Szpunar w M. 20 gr; Władysław Mędek w W. 20 gr; Jan Czaja w W. 20 gr; Franciszek Sanokowski w W. 20 gr; Roman Fudala w W. 20 gr; Stanisław Źudec w R. 20 gr; Franciszek Grzybek w O. 20 gr; Franciszek Filapek w I. 20 gr; Józef Przygoński w D. 20 gr; Franciszek Gąsior w W. 20 gr; Józef Struszczyk w G. 20 gr; Jan Serafin w D. 25 gr; Jan Gibas w P. 25 gr; Józef Moskał w G. 25 gr; Marcin Słowik w Z. 30 gr; Józef Styka w W. 30 gr; Kazimierz Koźbiał w J. 30 gr; Adam Felczarski w G. 30 gr; Stanisław Fulter w Św. J. 30 gr; Henryka Kulczycka w M. 40 gr; Roman Baran w W. 40 gr; Ks. Alojzy Sierzęga w W. 50 gr; Józef Hankas w B. 50 gr; Ks. Edm. Gorczyca w L. 50 gr; Marja Dworżańska w Z. 50 gr; Józef Ozga w Z. 50 gr; Ludwik Gołąb w W. 50 gr; Janina Przybylska w T. 50 gr; Franciszek Zwolenński w R. 50 gr; Jan Mika w K. 50 gr; Wacław Maziej w T. 50 gr; Wojciech Cisek w M. 50 gr; Maciej Żak w T. 50 gr; Piotr Nowak w N. 50 gr; Feliks Leszczyński w C. 50 gr; Franciszek Kulka w B. 50 gr; Jan Golarz w Z. 50 gr; Jakób Przebieracz w P. 50 gr; Wojciech Kloc w T. 50 gr; Sebastian Zych w K. 50 gr; Warzyńiec Helbin w J. 50 gr; Andrzej Adamczyk w S. 50 gr; Kazimiera Trembicka w L. 50 gr; Franciszek Paluch w K. 50 gr; Jan Mazgaj w S. 50 gr; Józef Kędziora w B. L. 50 gr; Aniela Turska w R. 50 gr; SS. Felicjanki w K. 50 gr; Grzegorz Piotrowski w M. 50 gr; Emanuel Mentel w C. 50 gr; Mikołaj Gulik w M. 50 gr; Franciszek Foltyn w B. 50 gr; Piotr Szumelda w B. 50 gr; Edmund Duźniak w K. 50 gr; Wojciech Dziadus w U. 50 gr; Alojzy Gardaś w O. 50 gr; Franciszek Kędziński w I. 57 gr; Stanisław Duźniak w K. 80 gr;

Stanisław Chowaniec w J. 1 zł; Józef Pomaski w W. 1 zł; Stanisław Latasz w R. 1 zł; Walenty Fele w Ś. 1 zł; Antoni Niemezyk w P. 1 zł; Józef Duda w K. 1 zł; Franciszek Hanusiak w B. 1 zł; Dr Antoni Mikulski w K. 1 zł; Józef Mazurkiewicz w B. 1 zł; Wincenty Waga w P. 1 zł; Stanisław Zychnowski w U. 1 zł; Franciszek Byrski w K. 1 zł; Michał Stawowczyk w W. 1 zł; Stanisław Gabrys w L. 1 zł; Michał Krudosz w B. 1 zł; Ks. Tomasz Gunia w T. 1 zł; Helena Steżowska w B. 1 zł; Konwent OO. Franciszkanów w K. 2 zł; W. Pstruszeński w L. 2 zł; Marja Trepkówna w Z. 2 zł; Jan Kryspin Trzeciak w Ś. 2 zł; Dr Zdzisław Próchnicki w L. 2 zł; Inż. Jan Bochniak w T. 2 zł 20 gr; Dr Edward Suchecki w S. 8 zł.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM

REUMATYZM

ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

CHEMIKA I APTEKARZA Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIĄ: GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY

APTEKA MIKOŁASCHA

LWÓW.



Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtimentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

Laboratorium apteki **SZYMONA EDELMANA** w Samborze, Nr. 75/2.

Wysyła się pocztą za poprzednim przysłaniem należności albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 12'50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

D. H. KOWALSKI

Kraków, ul. Garbarska L. 26.

poleca po cenach konkurencyjnych najlepsze akumulatory do aparatów radiowych.

Myśl przewodnia:

Podniesienie i zdobycie dobrobytu, powodzenia i szczęścia.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława” wydała najlepszy i jedyny w Polsce

PODRĘCZNIK KROJU KONFEKCJI DAMSKIEJ I DZIECINNEJ

dla sił fachowych i samouków, opracowany wedle najnowszych krojów zagranicznych, z uwzględnieniem strojów narodowych.

Na podstawie podręcznika każda Czytelniczka ma możność wyuczenia się samodzielnie w krótkim czasie i bez wielkiego wysiłku konfekcji damskiej i dziecięcej, zaoszczędzając w ten sposób pieniądze na stroje.

Cena podręcznika dla Prenumeratorów „Wienca-Pszczółki” **zniżona na 8 zł.** (z przesyłką poleconą 9 zł.) **za dwa tomy** (druk na papierze ministerjalnym). Do nabycia w Administracji, Kraków, Rynek Gł. 6. Należytość nadsyłać można czekiem P. K. O. na konto Nr 400.900, zaznaczając u góry na środkowej części czeku: „Podręcznik kroju”.

UWAGA! Niezbędne dla każdego UWAGA!

ZBIOREK OBCYCH WYRAZÓW, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Cena z przesyłką 1.50 zł.

WETERYNARZ WIEJSKI. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. Cena z przesyłką 90 groszy.

Napisał **Dr. S. Gracz**.

Wysyłamy po otrzymaniu należności. — Za zaliczeniem o 50 groszy drożej.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI OŚWIATY LUDOWEJ

W WĄRZEŻNIE (Pomorze).

Kolporterom i odsprzedawcom udzielamy wysokiego rabatu

ORGANISTA, lat 28, z dobrym głosem i muzyką, poszukuje posady, najchętniej na wsi. Zna się doskonale na stolarstwie. Łaskawe zgłoszenia pod: „Organista” — Paleśnica Nr 37. Małopolska.

ETYKIETY na piwo, wody owocowe, lemonjadę wodę sodową i wody mineralne,

banderole, plakaty, gazety, książki oraz wszelkie roboty drukarskie i litograficzne

Poleca w najlepszym wykonaniu

Zakład Graficzny „GŁOSU TRYBUNALSKIEGO”

(firma „Adolf Pański”)

W Piotrkowie Trybunalskim, ul. Legionów L. 2. — Telefon Nr. 55.

Oferty.

Ceny b. przystępne.

Wydawca: St. Rymar. Nacz. red.: Jan ZAMORSKI, Odp. red. Teodor Marski. — Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie.